

# Eugeniusz Kłosek

---

## Tożsamość etniczna śląskiej ludności rodzimej jako element świadomości potocznej i przedmiot naukowej refleksji

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 2, 245-255

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Eugeniusz Kłosek**

Uniwersytet Wrocławski

## **Tożsamość etniczna śląskiej ludności rodzimej jako element świadomości potocznej i przedmiot naukowej refleksji**

Zjawiska związane z tożsamością etniczną przysparzają badaczom wielu problemów natury metodologicznej. Przedmiot to bowiem subtelny, uzależniony od wielu obiektywnie postrzeganych, lecz rozmaicie indywidualnie waloryzowanych, determinant. Chyba każdemu zajmującemu się tą problematyką z naukowej perspektywy nieobce są rozterki, niepewność, a czasami i zwątpienie, czy aby zastosowana procedura badawcza jest pod względem metodycznym poprawna i przybliży wyniki do rzeczywistości. Granicą wciąż trudną do przekroczenia jest zespół cech charakterystycznych dla psychiki człowieka, co w istotny sposób komplikuje relacje między badaczem a badanym. Strefa tożsamości etnicznej, tym bardziej na pograniczu, to miejsce, gdzie występuje cała gama emocji, sympatii i antypatii, które mogą, lecz nie muszą być uzewnętrzniane w kontakcie z eksploratorem. W pewnych sytuacjach możemy tu mieć do czynienia ze świadomymi zafalszowaniami czy po prostu odmową współpracy ze strony informatora.

Omawiane zjawiska badano różnymi metodami i stosując rozmaite techniki. Posługiwano się ankietami przeprowadzanymi w wybranych jednostkach badawczych, grupach lokalnych i zawodowych. Zbierano informacje, przepro-

wadzając wywiady jawne i ukryte oraz obserwacje. Analizowano wreszcie dokumenty osobiste, głównie materiały autobiograficzne. Wszystkie te metody posiadają oczywiście zalety i wady, lecz w przypadku omawianego terenu nie tylko ich operatywność i skuteczność stanowiły o wynikach. Decydowały o nich także w dużym stopniu względy ideologiczne. Wnioski, a często aprioryczne założenia wynikały z proveniencji etnicznej autorów i politycznego kontekstu.

Samopoczucie etniczne wraz z wizjami stosunków między różnymi grupami ludzi stanowią ważny element w świadomości potocznej, właściwej m.in. osobom będącym podmiotami śledzonych tutaj zjawisk. Ta swoista wiedza posiada własną strukturę i „metodę”, specyficzny porządek symboliczny. Spróbujmy zastanowić się w interesującym nas przypadku, czym świadomość ta różni się od naukowej refleksji?

W latach sześćdziesiątych, a nawet siedemdziesiątych<sup>1</sup> badający stosunki etniczne polscy eksploratorzy formułowali zgodnie opinie, że liczba mieszkających w Polsce Niemców nie przekracza kilku tysięcy<sup>2</sup>. Oficjalna doktryna jednolitości narodowej społeczeństwa polskiego, wspomagana przez cenzurę, determinowała badawczą perspektywę. Istniał właściwie między polskimi a niemieckimi historykami i badaczami kultury swoisty stan wojny ideologicznej, sprowadzający się do zabiegów udowadniania z jednej strony polskości, a z drugiej niemieckości tej ziemi i jej mieszkańców<sup>3</sup>. Efekty takiego „szkiełka i oka” szybko utrwaliły się w świadomości potocznej. Przeciętny Polak, z odpowiednio ukształtowaną wiedzą historyczną i „wyposażony” w powszechnie znane stereotypy, uważał, że Niemcy po drugiej wojnie światowej mieszkali wyłącznie w dwóch państwach niemieckich. Jeszcze w 1989 r. publicysta „Polityki” jakby ze zdziwieniem konstatawał w tytule artykułu: *Niemcy u nas... są!*<sup>4</sup>.

W opracowaniach wielu autorów niemieckich nietrudno dopatrzeć się pewnego schematyzmu. Najbardziej bodaj charakterystyczne dla tych publikacji

<sup>1</sup> A. M a r i a ń s k i: *Narodowości świata*. Warszawa 1988, s. 22.

<sup>2</sup> Por. A. K ł o s k o w s k a: *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa 1996.

<sup>3</sup> Por. np.: B. Ł i m a n o w s k i: *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*. Opole 1985; K. P o p i o ł e k: *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*. Katowice 1972; T e n ż e: *Polskie dzieje Śląska*. Opole 1986; *Śląsk chciał być polski. Wspomnienia młodzieży śląskiej z lat okupacji hitlerowskiej*. Red. M. M i t e r a - D o b r o w o l s k a, K. H e s k a - K w a s n i e w i c z. Katowice 1984. Jeżeli chodzi o równie istotny na omawianym terenie problem relacji: autochtoni – przybysze, w latach sześćdziesiątych znalazł się on w sferze zainteresowań pracowników Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego, ale od początku lat siedemdziesiątych badania te zarzucono, uznając, że konflikty i antagonizmy wynikające z regionalnych odrębności zanikły, a sam problem, tracąc swoją ostrość, przestał być ważny poznawczo. (Por.: W. M r o z e k: *Dorobek naukowo-badawczy Śląskiego Instytutu Naukowego w zakresie socjologii w pięćdziesięcioleciu 1934–1984*. „Górnośląskie Studia Socjologiczne” 1984, T. 17, s. 14; E. K ł o s e k: „Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku od 1945 roku. *Środowisko miejskie*. „Ethnologica” [Wrocław] 1993, nr 1).

<sup>4</sup> B. T u m i ł o w i c z: *Niemcy u nas... są!* „Polityka” 1989, nr 25, s. 5.

jest unikanie rozważań dotyczących problemu etnicznego pochodzenia i etnicznej przynależności Ślązaków. Ich autorzy najczęściej opierają się na kryterium „obywatelstwa Rzeszy Niemieckiej”<sup>5</sup>. Wszyscy więc urodzeni na tym terenie (państwa niemieckiego) byli dla nich Niemcami. Reperkusje takich poglądów znaleźć można często we współczesnych wypowiedziach mieszkańców Opolszczyzny, którzy swoje niemieckie samoidentyfikacje starają się tłumaczyć „posiadaniem niemieckiego pochodzenia”, a częściej po prostu „pochodzenia”. Ludzie dzielą się zatem na tych, którzy „pochodzenie” mają, i tych, którzy są go pozbawieni. W terenie można usłyszeć: „My tu wszyscy somy Nymce. Przeca wszyscy my tu byli Nymce. Tu boły Nymcy. Wszystkie Ślonzoki to Nymce” (mężczyzna, dalej: m, lat 75, Rozkochów); „Tu w Gogolinie przed wojnom wcale niy boły Poloków. No może dwie abo trzi rodziny. Wszyscy byli Nymcami i ani im sie niy śniyło o Polsce. Poloków to dopiyo zrobili z nos po wojnie” (m, lat 80, Gogolin). Równocześnie jednak, jakby w opozycji do wcześniejszych wypowiedzi, wcale nie do rzadkich należą sądy: „Ślonzoki to niy jes żodno narodowość. My somy przeca Poloki. Nymcy tak poprzewrocali ludziom w gowach, że niykere same uwierzyli, że som niymieckiego pochodzynie. To som gupoty [...] Starczy terazki do Nymiec pojechać, żeby zoboczyć, kim sie jes i jake som te richtich Nymce” (kobieta, dalej: k, lat 72, Strzeleccki).

Znamienne są także wypowiedzi działaczy niemieckich stowarzyszeń: „Język matki? Naturalnie niemiecki, do diabła, przecież jesteśmy Niemcami!”<sup>6</sup>; „Powstania były bardziej na wschodzie, w okolicach Raciborza, Rybnika i Katowic, tu zaś powstańców mieliśmy bardzo mało. A co najwyżej takich, co to nawet flinta nie widzieli”<sup>7</sup>.

Nietrudno zauważyć, że wiele wspólnego mają wnioski wypowiediane przez badaczy, jak i wizje naszych informatorów, charakterystyczne dla świadomości potocznej. Spełniają one przede wszystkim tę samą funkcję. Jest nią zaangażowany ideologicznie i emocjonalny sposób wyjaśniania rzeczywistości. Tworzenie tego typu wyobrażeń i poglądów właściwe jest myśleniu mitycznemu.

Mit często odwołuje się do podstawowych i najważniejszych równocześnie dla danej społeczności faktów z przeszłości i teraźniejszości. Towarzyszy mu z reguły wiara w prawdziwość jego treści. Tłumaczy on pochodzenie grupy, wywodzi jej przedstawicieli od jakiegoś, chciałoby się powiedzieć – mitycznego, przodka. W przypadku tego typu zabiegów mentalnych często zostają przedstawione porządki kultury i natury, co za R. Barthes'em można uznać za jedną z ich podstawowych właściwości. Mit przekształca to, co historyczne,

<sup>5</sup> Np. T. U r b a n: *Niemcy w Polsce. Historia mniejszości w XX wieku*. Opole 1994.

<sup>6</sup> J. K r o l l, cyt. za: „Trybuna Opolska” z 18–19 listopada 1989 r.

<sup>7</sup> K. S a p o k, cyt. za: B. T u m i ł o w i c z: *Czy Niemcy żyją w Polsce?*. „Argumenty” 1989, nr 26, s. 4.

w nierelatywną oczywistość. Wśród górnośląskiej ludności rodzimej można usłyszeć np.: „Ślązacy mieszkają na Śląsku od początku. Zawsze tu byli. To było plemię germańskie. Mieszkało tu od wieków” (m, lat 69, Walce); „Ślązacy zawsze byli Germanami. Germanie to nasi bracia” (m, lat 73, Kujawy); „Ślązacy wzięli się od Ślęzy, od tej góry Ślęzy. Raz oni należeli do Czechów, do Polski, do Niemców, do Prus. Ale pewne sprawy są tylko na Śląsku” (m, lat 69, Walce); „Ślązacy to potomkowie Germanów i Rzymian, którzy wcześniej już na tych ziemiach żyli, zanim Mieszko I podbił te tereny. Później na te tereny przybyli też Czesi i tak się zamieszali. Język tutejszy to wywodzi się z czeskiego i niemieckiego” (m, lat 50, Pietna); „Ślązacy to ludzie, którzy przybyli na te ziemie z Niemiec i Polski, a głównie są to czescy rzemieślnicy” (m, lat 72, Pietna).

Z drugiej strony w opracowaniu historyka możemy przeczytać, że „był Śląsk częścią polskiego państwa już za pierwszego jego historycznego władcy Mieszka I. Polakami byli na całym jego obszarze mieszkańcy. Po polsku mówili w domu i przy pracy, polskie śpiewali pieśni w kościołach, pielęgnowali dawne słowiańskie obyczaje, zachowywali tradycje.”<sup>8</sup>

Zaprezentowane interpretacje etnogenezy Ślązaków, zarówno te wypowiedziane przez przedstawiciela nauki, jak i te należące do świadomości potocznej, odwołują się symbolicznie do „odwiecznej”, wręcz „naturalnej” niemieckości bądź polskości. Podkreślmy, że jest to myślenie mityczne zarówno w przypadku śląskiej tradycji, jak i śląskiej historii<sup>9</sup>.

Oprócz słabego oddzielenia logiki od sfery emocjonalnej właściwe myśleniu mitycznemu jest także mniej wyraźne rozgraniczenie przedmiotu i podmiotu, słowa i rzeczy, znaku i denotatu, wreszcie całości i części. Prowadzi to często do zmian w proporcjach komentowanych zjawisk. Symptomów tego typu operacji doszukać się można w deklaracjach i publikacjach stowarzyszeń górnośląskich<sup>10</sup>, jak i w innych wypowiedziach przedstawicieli intelektualnej elity. Mówi się m.in. o „wartościach górnośląskich”, które bardzo często po prostu nie są konkretnie określane i odgrywają rolę „mgławicowego superpositivum”, bądź przywołuje się w związku z nimi takie uniwersalia, jak: solidna praca, religia, rodzina, sprawiedliwość, uczciwość i wierność<sup>11</sup>. Te ogólnohumanistyczne wartości mogą być podstawowymi składnikami autostereotypów etnosów całego świata. W myśleniu mitycznym otrzymują one emocjonalny wyraz jako cechy dystynktywne grupy. Podobne cechy mają wizje „prawdziwego

<sup>8</sup> K. P o p i o ł e k: *Polskie dzieje...*, s. 9.

<sup>9</sup> Por. Cz. R o b o t y c k i: *Śląska historia i śląska tradycja*. W: „Śląskie Prace Etnograficzne”. T. 1. Red. M. L i p o k - B i e r w i a c z o n e k. Katowice 1990.

<sup>10</sup> Np. Ruch Autonomii Śląska, Związek Górnośląski.

<sup>11</sup> Por. M. G. G e r l i c h: *O poczuciu przynależności narodowej i stosunku do „obcych”*. Uwagi na marginesie badań nad świadomością narodową współczesnych Górnoślązaków. „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1994, nr 1–2, s. 132.

Śląska". „utraconego raj”, sielskiej krainy wiecznej szczęśliwości<sup>12</sup> odnoszące się do tego regionu.

Do tego samego porządku opisu rzeczywistości należą stereotypowe wyobrażenia o grupach etnicznych tego pogranicznego obszaru, odnajdywane w tekstach naszych informatorów. „Autoportrety” Ślązaków przedstawiają się np. tak: „Ślązak to skrzyżowanie Niemca, Polaka, Czecha, Austriaka i Węgra. Można Ślązaków traktować jako oddzielny naród – nie Polaków, nie Niemców. Mają swój język i zwyczaje. Ślązak jest robotny, nie patrzy na czas, ma pruską dyscyplinę. Kto tu dawniej nie lubił porządku, to uznawano go za Polaka” (m. lat 75, Strzeleczyki); „Ślązaka można porównać do osła, woła i zająca. Głupi jak osioł, robi jak woł, a wystraszony jest jak zając. Ślązacy potrafią ciężko pracować i dają się wykorzystywać” (m. lat 72, Pietna); „Ślązak to druga kategoria ludzi. Był zawsze bity. Zje jak koza, wystraszony jak zając i ciągnie jak osioł” (m. lat 47, Dobra).

Stereotypowe oglądy Polaków według przedstawicieli śląskiej ludności rodzimej przybierają takie m.in. formy: „Polacy są raczej niszczący, nie dbają o swoje. Wódka dla nich najważniejsza i niepunktualni są” (m. lat 55, Łącznik); „W Polsce gadulstwo, bardzo dużo się mówi, bardzo mało się robi. Polacy są tylko zarozumiali” (k. lat 60, Raclawiczki); „Polacy są kombinatory, rozrzutni, uparci. Oni nie dają się zdyscyplinować tak jak Ślązacy. Nie lubią pracować, chcieliby wszystko mieć za darmo” (m. lat 50, Łowkowice); „Polacy sami nie wiedzą, czego chcą, ciągle im źle, nie lubią Niemców” (m. lat 40, Dobra); „Polacy są odważni. Kojarzą mi się z męstwem, ale też z wandalizmem i głupotą” (k. lat 50, Kujawy).

Niemcy z kolei widziani są jako „pracowici i punktualni, a jak popracują, to lubią odpocząć” (m. lat 40, Malnia); „Niemcy są skryci, wyrachowani, bezwzględni. Wyróżniają się przysłowiową niemiecką rzetelnością” (k. lat 42, Gogolin); „Niemcy są dokładni, u nich wszystko musi być dopięte na ostatni guzik. Są gospodarni” (m. lat 70, Walce); „Niemcy piją dużo piwa i są skąpi. Oni wszyscy są grubi i różowi” (m. lat 51, Walce); „Niemcy są dumni, zarozumiali, wszędzie się rządzą” (m. lat 54, Strzeleczyki); „Niemcy są pewni siebie, zwłaszcza tu. Są bogaci i bezczelni” (k. lat 30, Gogolin).

Zaprezentowane ujęcia stereotypowe odnoszą się, jak widać, do różnych cech i sfer oblicza „swoich” i „obcych”. Ich prawdziwość bądź fałsz, jako należące do dyskursu mitycznego, znajdują się poza możliwościami naszej interpretacji. Wydaje się, że odzwierciedlają te elementy, które dla ich autorów są emocjonalnie istotne. Towarzyszy im z reguły pewna idealizacja, jakieś ukryte przesłanie. W przypadku Ślązaków jest to często pochwała pracowitości, ale pojmowanej w specyficzny (fizyczny) sposób, a także skromności, jakby tłumaczące społeczne miejsce grupy. Polacy, często postrzegani jako „zarządcy

<sup>12</sup> Tamże, s. 133.

tej ziemi”, widziani są w pejoratywnym świetle, jakby w siatce opozycji do Ślązaków i Niemców. Z tymi ostatnimi związane są, niemal nostalgiczne w przypadku starszych autochtonów, idealne cechy pracowitości i dokładności, ale również nawiązujące do aspektów społecznych: bogactwo, pewność siebie czy bezczelność.

Od ujęć stereotypowych odnoszących się do grup etnicznych nie są wolne także opracowania naukowe, w których elementy dyskursu mitycznego interpretowane są jako należące do tzw. obiektywnej, empirycznej rzeczywistości. Efektem jest pomieszanie porządków opisu, prowadzące do mityzacji przedmiotu badań<sup>13</sup>.

Cytowane przykłady uprawniają do wysnucia wniosku, że zarówno w „śląskiej świadomości potocznej”, jak i w „śląskoznawczej naukowej refleksji” znaleźć można wiele symptomów myślenia mitycznego. Jest ono wszechobecne, niezależnie od kontekstu społeczno-kulturowego. Niemniej jednak, co może zabrzmieć banalnie, zasadnicza różnica między omawianymi perspektywami polega na różnym stopniu ich mityzacji. Jest on większy w przypadku świadomości potocznej. Ten ostatni „wniosek” wysnuty został bardziej intuicyjnie niż na podstawie metodycznej analizy. Wynika to ze specyfiki omawianego materiału. Świadomość potoczna jest realna w behawioralnym sensie, gdyż wpływa na obserwowalne zachowania. Jednym z istotnych jej fragmentów jest samoidentyfikacja etniczna, która m.in. była przedmiotem naszych badań empirycznych.

Zasygnalizowane tu badania wśród śląskiej ludności rodzimej prowadzono w maju, czerwcu i lipcu 1996 r. we wsiach w okolicach Krapkowic<sup>14</sup>. Posłużono się w nich m.in. wcześniej stosowanymi przez nas siedmioma kategoriami etnicznymi. Możliwe opcje identyfikacji przedstawiały się następująco: 1) Polak, 2) Polak-Ślązak, 3) Ślązak-Polak, 4) Ślązak, 5) Ślązak-Niemiec, 6) Niemiec-Ślązak, 7) Niemiec. Oto jak rozkładały się one w badaniach. Z Polakami utożsamiało się 7,3% indagowanych. Jako Polacy-Ślązacy deklarowało się 11,9% badanych. Identyfikujących się ze Ślązakami-Polakami było 14,2%. Najwięcej wskazań, bo 32,1%, uzyskali Ślązacy bez żadnych odniesień do grup narodo-

<sup>13</sup> Problem ten znalazł odzwierciedlenie m.in. w: K. K w a ś n i e w s k i: *Polski patriotyzm Ślązaków*. „Studia Śląskie” 1969, T. 15, s. 262–265; R. L u t m a n: *Oblicze Śląska*. „Strażnica Zachodnia”, 1937, s. 28–29.; E. K o p e ć: *Południowo-zachodnie kresy Rzeczypospolitej 1918–1939. Społeczne warunki integracji*. Katowice 1981, np. s. 41.

<sup>14</sup> Badania z udziałem studentów etnologii Uniwersytetu Wrocławskiego prowadzono we wsiach: Brożec, Dobra, Kamień Śląski, Komorniki, Kromolów, Kujawy, Łącznik, Łowkowice, Malnia, Moszna, Pietna, Piszczowice, Raclawiczki, Rogów Opolski, Rozkochów, Ściborowice, Smolarnia, Stebłów, Stradunia, Strzeleczyki, Walce, Żużela, Żywocice i w Gogolinie. Łącznie przeprowadzono około 100 wywiadów i 218 ankiet uwzględniających samoidentyfikację i jej motywację, a w części „otwartej” – stereotypy etniczne i skojarzenia związane m.in. ze Śląskiem.

wych. Ślązacy-Niemcy otrzymali 13,3% wyborów, Niemcy-Ślązacy 9,2%, a jako Niemcy identyfikowało się 11,9% respondentów. Uzyskane wyniki okazały się podobne do stwierdzonych wcześniej w innych częściach Górnego Śląska<sup>15</sup>. Wskazują one, że najsilniejszą wśród górnośląskiej ludności rodzimej jest tożsamość śląska, zdecydowanie częściej spotykana niż pozostałe narodowe identyfikacje.

W badaniach chodziło nam również o motywację odpowiednich identyfikacji etnicznych. Indagowani odpowiadali, jakie czynniki zdecydowały o ich opcjach. Spośród 12 możliwości<sup>16</sup> wybrano, według malejącej liczby wskazań, jako najważniejsze następujące czynniki: 1) wychowanie w rodzinie (24,5%), 2) miejsce urodzenia (22,7%), 3) mowę, którą posługuje się na co dzień (14,3%), 4) fakt, iż rodzice i dziadkowie uważali się za takich samych (13,8%), 5) kulturę i obyczaje (8,4%), 6) religię i Kościół (4,9%), 7) własne przemyslenia i doświadczenia (4,6%), 8) wychowanie szkolne, przeczytaną literaturę (2,3%), 9) względy praktyczne i materialne (1,4%), 10) wpływ przyjaciół i kolegów (1,2%), 11) oddziaływanie środków masowego przekazu (1,0%), 12) możliwość zapewnienia odpowiedniej przyszłości dzieciom (0,8%).

Jak pokazują przytoczone wyniki, najważniejszymi w świadomości potocznej czynnikami kształtującymi tożsamość etniczną są wychowanie w rodzinie i miejsce urodzenia. Z kręgiem rodzinnym związane są także mowa i etniczna opcja przodków, które w dalszej kolejności postrzegane są jako istotne w omawianym względzie.

Identyfikujący się jako Niemcy autochtoni w determinantach tego faktu często jako najważniejsze podają, że taka sama była tożsamość ich rodziców i dziadków. Chodzi tutaj m.in. o wspomniane już wyżej „niemieckie pochodzenie”, urastające do miana symbolu narodowej przynależności, kojarzonego zarazem z pewnymi przywilejami, a na pewno z możliwościami bardziej partnerskiego kontaktu z przedstawicielami tego narodu i państwa.

Symptomatyczna jest tu również duża różnica między waloryzacją wartości etnicznych przekazywanych w kręgu rodzinnym a postrzeganiem roli instytucji w stosunku do rodziny „zewnętrznych”. Kościół, wychowanie szkolne, środki masowego przekazu, wpływy przyjaciół i kolegów znaczą niewiele w porówna-

<sup>15</sup> Por. m.in.: E. K ł o s e k : „Swoi” i „obcy”...; T e n ż e : *Meandry współczesnej identyfikacji etnicznej na Górnym Śląsku*. W: *Śląsk – etniczno-kulturowa wspólnota i różnorodność*. Red. B. B a z i e l i c h. Wrocław 1995, s. 123–137; T e n ż e : *The Borderland Ethnic Identification of the Silesian Native Population: Specificity and Conditioning*. W: *Borderlands Culture Identity*. Red. R. K a n t o r. Kraków 1996, s. 85–94; T e n ż e : *Współczesne dylematy tożsamościowe górnośląskiej ludności rodzimej w perspektywie etnologicznej*. W: *Oblicza zmiany. Etnologia a współczesne transformacje społeczno-kulturowe*. Red. M. B u c h o w s k i. Międzychód 1996, s. 151–159.

<sup>16</sup> Zadaniem respondentów był wybór trzech – ich zdaniem najważniejszych – czynników określających tożsamość oraz ułożenie ich według ważności.



niu z oddziaływaniem rodzinnego domu. Być może miał tutaj jakiś wpływ dysonans między oficjalną a „swoją” wersją omawianej tożsamości w powojennej przeszłości. Takie ustosunkowanie się do tej kwestii potwierdza także specjalne miejsce rodziny w strukturze wartości śląskiej ludności rodzimej<sup>17</sup>.

Z rodziną kojarzy się również naszym informatorom specyficzna przestrzeń, z reguły ta najbliższa, ale także większa, pojmowana jako prywatna ojczyzna. Bardzo często w terenie usłyszeć można: „Człowiek ciągnie do tego miejsca. Bardzo jestem zżyty z własną miejscowością. Kojarzy mi się z rodziną. Jest to coś mi bardzo bliskiego” (m, lat 60, Malnia); „Śląsk kojarzy mi się z domem i matką” (m, lat 50, Żywocice); „Śląsk kojarzy mi się z miejscem urodzenia i zamieszkania, z domem rodzinnym” (k, lat 70, Pietna); „Śląsk to dla mnie dom. To życie całe” (k, lat 45, Raclawiczki); „Dobrze czuję się tu, w domu. To jest nasza wioska, zabita deskami. Tu się człowiek urodził. U siebie to tak naprawdę czuję się w moim domu” (m, lat 50, Smolarnia).

Z zaprezentowanych kilku wypowiedzi wynika, że badani mają wyobrażenie Śląska jako pewnej szerszej, specyficznej przestrzeni, jednak to, co w istocie stanowi dla nich prywatną ojczyznę, przysłowiowy „pępek świata”, to przestrzeń dla każdego najbliższa, ograniczona do wsi, zagrody czy po prostu domu. To ten „oswojony”, bezpieczny, zawsze pozytywnie waloryzowany świat, symbolicznie związany z ciepłem rodzinnego domu, wspomnieniami z dzieciństwa. Dom jest obrazem kosmosu. Jest to zatem dom-świat, dom-bóg, dom-ojczyzna, w naszym kontekście dom-Śląsk. Dom bezpośrednio wiąże się z człowiekiem. Towarzyszy mu od narodzin do śmierci. Jest sceną, na której toczy się życie. Jest symbolem i skrótem losu ludzkiego. Dom to sakralna przestrzeń, miejsce przebywania duszy<sup>18</sup>. To najważniejsze w życiu człowieka miejsce, nierozzerwalnie związane z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością, w których można zawsze go umiejscowić. W każdej sytuacji stanowi ważny punkt odniesienia. Jego kondycja jest przedmiotem troski i odpowiednich zabiegów. W relacjach naszych informatorów dom i jego najbliższe otoczenie to ta właśnie przestrzeń, także społeczna, do której wykazują największe przywiązanie. S. Ossowski określał je jako więź nawykową, a jeden z naszych informatorów po prostu stwierdził, że „ojczyzna to Heimat – to to najbliższe człowiekowi, to na przykład wieś albo nawet tylko dom rodzinny” (m, lat 53, Żużela).

<sup>17</sup> Por. I. B u k o w s k a - F l o r e n s k a: *Spoleczno-kulturowe funkcje tradycji w społecznościach industrialnych Górnego Śląska*. Katowice 1987, s. 74–80 i 113–120; T a ł: *Z etnograficznych badań nad rodziną w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym*. „Kroniki Miasta Zabrze” 1968, z. 2, s. 68–92; W. M r o z e k: *Górnośląska rodzina robotnicza w procesie przeobrażeń*. Katowice 1987.

<sup>18</sup> D. B e n e d y k t o w i c z, Z. B e n e d y k t o w i c z: *Symbolika domu w tradycji ludowej*. Cz. 2. „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1990, nr 4, s. 4–5.

W jaki sposób jawi się badanym omawiany region? Jak pojmują jego „kształt”, granice? Na ten temat w potocznej świadomości istnieją najrozmaitsze wersje. Przykładowo granice Śląska to „chyba Katowice, Wrocław, Opole” (k, lat 63, Żywocice); „Śląsk to większa część Polski” (m, lat 73, Brozecz); „Granice? Takie jak sprzed wojny, od Bytomia aż po Gdańsk” (k, lat 65, Rozkochów); „Śląsk przechodził z rąk do rąk, trudno ustalić granice. One są tam, gdzie nie śmierdzi” (m, lat 31, Walce); „Śląsk jest tam, gdzie mieszkają Ślązacy. Tam, gdzie sięga śląska mowa i tradycja” (m, lat 45, Stradunia); „Blżej nie wiem. Śląsk kojarzy mi się ze wszystkim, co dobre, a być Ślązakiem to mieć w sobie tę dziwną kulturę śląską. Ślązakiem trzeba się urodzić z ojca i matki Ślązaków. Tu są nasze korzenie. Dla niektórych to ziemia obiecana” (k, lat 58, Malnia).

Analiza tekstów informatorów w tym względzie wskazuje, że wyobrażenia o „kształcie” regionu mają charakter mniej geograficzny, a bardziej symboliczny, społeczno-kulturowy. Wersje te są wyraźnie „amorficzne”. Jeden z badanych stwierdził nawet, że „to się czuje, gdzie jest Śląsk” (m, lat 49, Rogów Opolski). W tekstach wyczuwalna jest, związana ze stereotypowym ich charakterem, emocjonalna nuta.

Na zakończenie naszych rozważań zatrzymajmy się jeszcze na relacji tak pojmowanego regionu, swoistego pogranicza, do dwóch ojczyzn ideologicznych – Polski i Niemiec: „Śląsk to miejsce, gdzie żyję. Niemcy to kraj, gdzie mieszkają moje dzieci” (m, lat 68, Kujawy); „Najbliższy jest mi Śląsk, Polska i Niemcy na drugim miejscu. Śląsk jest najważniejszy. Jestem dumna z tego, że jestem Ślązacczą, Śląsk kojarzy mi się z Odrą z Opola i kołaczem śląskim, bo nigdzie takiego nie pieką” (k, lat 60, Raclawiczki); „Różnie bywa. Nie jesteśmy Niemcami ani Polakami. Urodziłem się tu i to jest ważne, że tu się urodziłem. w tym miejscu! Niemcy są fajne, ale tu się jest u siebie!” (m, lat 50, Rozkochów).

Relacje informatorów skłaniają do wniosku, że obydwie ideologiczne ojczyzny traktowane są przez nich ogólnie, bez większych emocji. Te ostatnie koncentrują się na Śląsku, a właściwie, co pokazaliśmy, na ograniczonej przestrzeni prywatnej ojczyźnie. Zarówno Polska, jak i Niemcy, choć różnie waloryzowane (Niemcy widziane są w ogólnie bardziej pozytywnych kategoriach), znajdują się w świadomości śląskiej ludności rodzimej jakby na drugim planie. Zapewne jest to związane z sygnalizowaną już silną pozycją tożsamości śląskiej i relatywnie osłabionymi identyfikacjami narodowościowymi. Taka orientacja emocjonalna łączy się także z opozycją między domem-rodziną a całym „zewnętrznym” w stosunku do niego światem, w tak subiektywny sposób zaznaczoną w tekstach badanych.

**The ethnic identity of the Silesian autochthonous population  
as an element of social consciousness and an object of scholarly analysis**

S u m m a r y

The article deals with the problem of the influence of political and ideological factors on scholarship and the social consciousness that manifests itself in the choice of the ethnic identity. The Upper Silesia is an interesting area in this respect, an area that provides us with numerous and diversified data. Here belong the original text of the informants obtained in an empirical research and full of stereotypical opinions. They come mainly from the research organised in the 1990s in the Upper Silesian rural areas, and contain the statements of the activists of various socio-political organisations, including the representatives of the German minority, the publications issued by those organisations, and also the historical, ethnological, and sociological literature, focusing on the discussed problems. The question has also been posed of how the social consciousness differs, with respect to the discussed problems, from the scholarly analysis.

In the article, many facts are called upon to show that the emotionally and ideologically involved method of explaining the reality is proper both to the social consciousness and to the scholarly analysis. The formation of such images and ideas is typical of the mythical thinking. The author has presented examples of a "mythical" interpretation of the Silesian history, the Silesians' ethnogenesis, and ethnic stereotypes appearing in the context of the two fundamental orders of interpreting the reality: scholarship and tradition. The results of the 1996 empirical research on the modern ethnic identity of the autochthonous Upper Silesian population have been presented, which confirm that the most widely represented ethnic identity in this group is a Silesian one, much more frequently encountered than other national identities.

Another aim of the research was to establish the motivation behind various ethnic identities. It turned out that the most important for the respondents was the family education and the birthplace. It is also with the family circle that the language and the ethnic allegiance of the forefathers are connected, i.e. the factors that are considered slightly less important in this respect. Symptomatic is also the great difference between the estimation of the ethnic values passed down in the family circle, and the perception of the role of the institutions external to the family. The Church, the school education, the mass media, the influence of friends and acquaintances mean much less than the influence of one's ancestral home. In conclusion, the image, typical of the social consciousness, of the "shape" of the Silesian region has been presented and the associations connected with that image. It follows from them that the respondents have the idea of Silesia as a certain broader, though at the same time unique, space, although what constitutes for them their private fatherland, their proverbial hub of the universe, is the space that is the closest to each of them, limited to a village, a farm, or simply a house. It turned out that such images have a more symbolical, socio-cultural than geographical nature. The relations of the region so conceived to the two ideological fatherlands, Poland and Germany, has been also presented. Both countries, differently valorised because Germany is on the whole better thought of than Poland, are, as it were, in the background of the consciousness of the Silesian autochthonous population. Positive emotions are focused above all on Silesia itself, or, to be precise, on the spatially limited private fatherland.

**Ethnische Identität der schlesischen einheimischen Bevölkerung als Element des Alltagsbewußtseins und Gegenstand wissenschaftlicher Erörterungen**

## Z u s a m m e n f a s s u n g

Im vorliegenden Aufsatz wurde der Einfluß der Politik und Ideologie auf die Wissenschaft und das Alltagsbewußtsein wie auch auf die Wahl der ethnischen Identität gezeigt. Oberschlesien ist hierfür ein interessantes Gebiet, das sehr viele verschiedenartige Daten liefert. Es sind Texte voller origineller Stereotype, die in den 90-er Jahren in den oberschlesischen Dörfern, von Funktionären der gesellschafts-politischen Organisationen, von den Vertretern der deutschen Minderheit und aus den Veröffentlichungen dieser Organisationen wie auch aus der historischen, ethnologischen und soziologischen Literatur zu dieser Problematik gewonnen wurden. Hier wurde auch die Frage gestellt, wodurch sich das Alltagsbewußtsein von der wissenschaftlichen Erörterung unterscheidet.

Im Aufsatz wurden Tatsachen dargestellt, die beweisen, daß eine emotionell und ideologisch engagierte Form der Erklärung der Wirklichkeit, sowohl dem Alltagsbewußtsein als auch den wissenschaftlichen Erörterungen eigen ist. Die Herausbildung dieser Vorstellungen und Meinungen ist für das mythische Denken charakteristisch. Hier wurden Beispiele für die „mythische“ Interpretation der schlesischen Geschichte, der Ethnogenese der Schlesier und der ethnischen Stereotypen, die aus zwei Interpretationen der Wirklichkeit resultieren, gezeigt. Weiter folgen die Ergebnisse der empirischen Untersuchungen der ethnischen Identität der gegenwärtigen einheimischen Bevölkerung Oberschlesiens aus dem Jahr 1996. Es wird bestätigt, daß die stärkste im Fall dieser Gruppe die schlesische Identität ist, die entschieden häufiger auftritt als die anderen nationalen Identitäten.

Die Untersuchungen berücksichtigen auch die Motivierung der entsprechenden ethnischen Identitäten. Es stellte sich heraus, daß die Wichtigsten für die Untersuchten die Erziehung in der Familie und der Geburtsort sind. Mit der Familie ist auch die Sprache und ethnische Abstammung der Vorfahren verbunden, die für das besprochene Problem von großer Bedeutung ist. Charakteristisch ist auch der große Unterschied zwischen der Aufwertung der ethnischen Werte, die in der Familie überliefert werden, und dem Wahrnehmen der Rolle der anderen Institutionen in Bezug auf die Familie. Die Kirche, die Erziehung in der Schule, der Einfluß der Maßmedien, der Freunde und Bekannten bedeuten hier wenig im Vergleich mit dem Elternhaus.

Zum Schluß wurden die für das Alltagsbewußtsein charakteristischen Vorstellungen der „Form“ der Region Schlesiens und die damit verbundenen Assotiationen gezeigt. Daraus resultiert, daß für die Untersuchten Schlesien ein breiter, zugleich spezifischer Raum ist, und das was im Prinzip ihre kleine Heimat, ihr Zentrum ist, ist die nächste Umgebung, dh. das Dorf, der Bauernhof oder das Wohnhaus. Es stellte sich heraus, daß die Vorstellungen weniger geographisch, sondern mehr symbolisch und gesellschaftlich-kulturell sind. Es wurden hier Beziehungen des so verstandenen Gebietes zu den zwei ideologischen Heimaten – Polen und Deutschland – gezeigt. Die beiden Länder, obwohl sie verschieden gewertet werden – da Deutschland im Prinzip positiver gesehen wird – sind im Bewußtsein der schlesischen einheimischen Bevölkerung zweitrangig. Die positiven Emotionen konzentrieren sich vor allem auf Schlesien, und eigentlich auf den begrenzten Raum der kleinen Heimat.